LIKEJON

GAZETKA SZKOLNA I LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

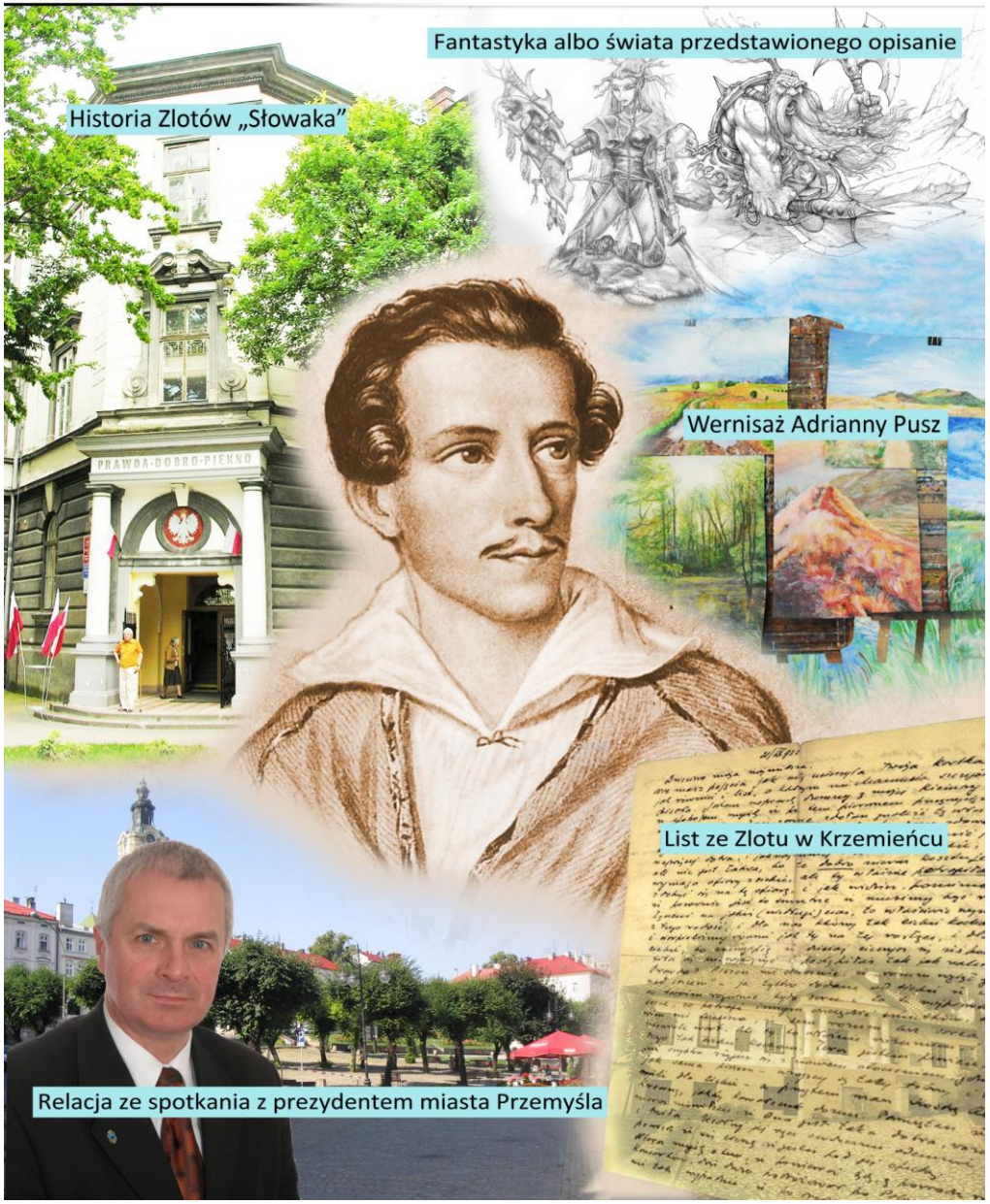

LIKEJON
GAZETKA SZKOLNA I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Redaktorzy naczelni i techniczni:

Maciej Karpiński
Łukasz Wywrot
Marcin Ziąber

Koordynacja działań oraz korekta:

mgr Artur Derdziak
mgr Ewa Musiał

Współpraca :
Wiktoria Hawajska
Paulina Koniuszy
Justyna Kuźniar
Joanna Nachman
Beata Sadowska
Katarzyna Ścira
Tomasz Zając

Redakcja dziękuje za wszystkie artykuły i jednocześnie przeprasza tych autorów, których teksty nie zostały zamieszczone w tym numerze. Spowodowane to było ograniczoną ilością stron naszego czasopisma.

Spis Treści

Wywiad z Przewodniczącym S.U.	s.2
List z Krzemieńca	s.3-4
Historia Zlotów „Słowaka”	s.5-6
Wernisaż Adrianny Pusz	s.7-8
Fantastyka	s.9-10
Wycieczka do Lwowa	s.11-12
Rajd integracyjny klas I	s.13-14
Ciekawostki z życia Słowackiego	s.15-16
Spotkanie z Prezydentem	s.17-18

Jeśli chcesz, aby Twoje ogłoszenie, artykuł lub twórczość własna ukazały się w następnym numerze, wyślij je na adres:
likejon.slowak@gmail.com

Wywiad z przewodniczącym szkoły Łukaszem Mazurkiem

LIKEJON

- Jakie to wrażenie zostać nowym przewodniczącym naszej szkoły ?
- Szczerze mówiąc nie spodziewałem się takiego wyniku głosowania. Bardzo cieszę się ze społeczność uczniowska zaufała akurat mojej osobie , wiąże się z tym ogromna odpowiedzialność i nawał pracy , lecz postaram się sprostać pokładanym we mnie oczekiwaniom.
- Czy wzięcie udziału w wyborach do samorządu to Twoja decyzja, czy ktoś Cię do tego namawiał ?
- Udział w wyborach był samodzielną decyzją, ale wielu znajomych zaangażowało się w moją kampanię wyborczą za co serdecznie im dziękuję. Chcieliśmy zrobić coś oryginalnego, przykuwającego uwagę, stąd właśnie wziął się pomysł z wywieszeniem "plakatów" przez okna naszej szkoły.
- Jakie są twoje zamiary związane ze szkołą ?
- Postaramy się wraz z samorządem wprowadzić kilka nowych atrakcji tj. pokaz talentów czy koncerty zespołów, w których grają Absolwenci naszej szkoły. Innym ciekawym pomysłem było radio "Węzeł", któro znalazło się w programach moich konkurentów. Uważam jednak ze jest to dobry pomysł, więc nic nie stoi na przeszkodzie by go zrealizować.
- Czy będą organizowane zabawy tematyczne?
- Sądzę że zabawy tematyczne to świetny pomysł na rozrywkę. Mam nadzieję że uda nam się zorganizować takie imprezy i że będą się one cieszyły dużą popularnością. Oczywiście wszystko zostanie odpowiednio wcześniej ogłoszone, by każdy miał czas na przygotowanie swojego stroju.
- Czy wprowadzisz system z numerkami , o którym mówiłeś na debacie?
- Jest to jeden z punktów mojej kampanii, więc zrobię wszystko co w mojej mocy by ten pomysł wszedł w życie. Jednak może to być mały problem gdyż jak wszyscy wiemy numerek jest losowany przez dziennik elektroniczny. Potrzeba zmiany statutu szkoły aby system numerków wszedł w życie.
- Jeśli przyjdzie ktoś do Ciebie z problemem postarasz sie go rozwiązać.
- Oczywiście, każdy uczeń może liczyć na moją pomoc, jeżeli problem nie będzie zbyt skomplikowany. Samorząd szkolny stworzony jest właśnie dla nas, więc każdy powinien angażować się w jego działania. Mam nadzieję że w tym roku uda nam się przyciągnąć większe grono osób do pomocy i będziemy tworzyć zgraną drużynę.
- Czy rola przewodniczącego ma jakiekolwiek znaczenie czy to tylko fikcja ?
- Jestem przewodniczącym zaledwie od kilku dni, ale już odczułem jak odpowiedzialna jest to rola. Wcześniej nawet nie zdawałem sobie sprawy ile obowiązków ma samorząd. Pani Anna Golatowska jest bardzo zaangażowana i koordynuje naszą pracą, co jest niezwykle pomocne. Sądzę że czeka mnie trudny rok.

ROZMAWIAŁA: Paulina Koniuszy

List z Krzemieńca

LIKEJON

14 października 2009

Kochany Łukaszu!

Zgodnie z obietnicą piszę do Ciebie prosto z Krzemieńca. Myślę, że powinieneś docenić moje usilne dążenia w tym kierunku – tu naprawdę nie było jak dotąd zbyt wiele czasu! Zresztą, wiesz o tym doskonale – sam byłeś na zlotach... Dzisiaj mam trochę więcej czasu, bo nie pojechaliśmy na wycieczkę. Ale od początku!

Dojechaliśmy do celu późnym wieczorem, po drodze zwiedzaliśmy jeszcze Lwów. Nie będę dokładnie opisywać Ci co się działo – grunt, że znaleźliśmy się szczęśliwie u celu. Mieszkamy w domach polskich rodzin w Krzemieńcu – my akurat u wspaniałej starszej pani, którą już nazywamy „naszą babcią z Ukrainy". Jest cudowną osobą, czuję się jakbym naprawdę przyjechała na wakacje do babci!

Na następny dzień po przyjeździe zaczęliśmy zwiedzanie. Tutaj pewnie się zdziwisz, ale przyznaję Ci rację! Całkowicie prawidłowo usiłowałeś mnie przekonać o „magii Krzemieńca". Przyznam się, że nie do końca uwierzyłam, ale teraz muszę, po prostu muszę potwierdzić! Miasteczko jest naprawdę prześliczne. Z jednej strony wygląda jakby czas się zatrzymał, a z drugiej widać zmiany i dbałość o znajdujące się tu zabytki. Udało nam się z pogodą – w dniu zwiedzania było słonecznie i ciepło, po Górze Bony chodziliśmy nawet bez kurtek. Oglądaliśmy też Liceum, dom Słowackiego i rosarium. Zresztą, przecież nie muszę Ci tego opisywać..

Muszę też pochwalić Justynę – zajęła I miejsce w konkursie recytatorskim. Do tej pory nie przypuszczałam, że potrafi tak pięknie mówić, i nie tylko mówić – także grać! Dostała nawet nagrodę publiczności! Wszyscy wróżą jej wielką karierę aktorską i cóż, ciężko się z tym nie zgodzić. Konkurs wiedzy będzie dokończony dopiero dzisiaj po południu.

Wczoraj po konkursie mieliśmy jeszcze spotkanie ze studentami Instytutu, a kiedy wychodziliśmy czekała nas chyba największa niespodzianka w czasie całego wyjazdu – śnieg! Właśnie dlatego mam dzisiaj rano wolne, odwołano wycieczkę do Zbaraża i Tarnopola. Osobiście bardzo tego żałuję, chciałam tam pojechać... Ale coś za coś – przynajmniej mogę spokojnie napisać do Ciebie! Pomyśleć tylko, że dwa dni temu było tak ciepło i że wczoraj mieliśmy sadzić róże. Dobrze, że nic z tego nie wyszło, tylko byśmy je zmarnowali.

Myślę, że z najważniejszych wydarzeń to wszystko, ale na pewno przypomnę sobie coś jeszcze jak tylko wyślę ten list.. Mam nadzieję, że wybaczysz mi drobne nieścisłości. Chciałabym przede wszystkim wysłać Ci trochę klimatu, który tu panuje; trochę krzemienieckiego powietrza – aktualnie dosyć mroźnego i trochę agrestowego dżemu „naszej babci". Nawet nie wiesz jak bardzo żałuję, że Cię tu nie ma!!!

Całuję Cię bardzo mocno!

Asia

PS. Kolejna magiczna właściwość Krzemieńca – kompletnie straciłam poczucie czasu! Dzwoniłam do domu w środę wieczorem święcie przekonana, że jest wtorek. W sumie, to czas mógłby się na chwilę zatrzymać, zostałabym tu jeszcze trochę...

Jako uczestniczka 24. Zlotu Europejskiej Rodziny Szkół im. J.Słowackiego z całego serca chcę polecić wszystkim tego typu spotkania.

W tym Zlocie podobało mi się szczególnie to, że mogłam poznać wielu cudownych ludzi z całej Polski (i nie tylko), porozmawiać z nimi na każdy możliwy temat, pośmiać ze wszystkiego; oraz możliwość zobaczenia ciekawych miejsc w regionie Skarżyska – Kamiennej, gdzie w tym roku odbyło się to spotkanie.

Tegoroczny Zlot był dla mnie wspaniałą przygodą i już teraz zgłaszam chęć wyjazdu w przyszłym roku, o ile tylko będzie to możliwe.

Joanna Kotek- uczestniczka Zlotu

Monika Szozda

Zloty Liceów im. Juliusza Słowackiego

„Co do mnie – ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;"
J. Słowacki – Testament mój

Już od dwudziestu lat młodzież i nauczyciele Liceów Ogólnokształcących im.

J. Słowackiego spotykają się na tradycyjnych, corocznych Zlotach. Idea tych spotkań zrodziła się na początku lat 80, we Wrocławiu. Wtedy to, z okazji odsłonięcia pomnika Słowackiego, zaproszono do Wrocławia poczty sztandarowe wszystkich szkół, noszących imię Wieszcza. Nauczyciele szkół średnich postanowili od tej pory spotykać się regularnie we własnym gronie. Głównym inicjatorem oraz „ojcem chrzestnym" rodziny „Słowaków" stał się pan Andrzej Król, polonista z I LO im. J. Słowackiego w Chorzowie.

Delegacje naszego liceum uczestniczyły we wszystkich organizowanych Zlotach. Po raz pierwszy jako opiekun delegacji miałam możliwość uczestniczenia w XVI Ogólnopolskim

i IV Międzynarodowym Zlocie Liceów im. J. Słowackiego w Elblągu. W ciągu trzech dni realizowano program, który stał się okazją do artystycznego i intelektualnego przeglądu dorobku społeczności „Słowaków" oraz źródłem przeżyć z romantyczną twórczością Wieszcza. Elbląskie spotkanie uświetniły: konkurs wiedzy o życiu i twórczości patrona, konkurs recytatorski, przedstawienia artystyczne, referaty i konwersatoria. Organizatorzy Zlotu starali się również wyeksponować walory turystyczne i zabytkowe swojego miasta i okolic. W Elblągu poznałam ciągle trwającą atmosferę serdecznego spotkania starych, dobrych znajomych. Wieczorne rozmowy opiekunów o swoich szkołach, wymiana doświadczeń, integracja młodzieży to elementy wpisane na stałe w tradycję spotkań.

W 2002 r. nadszedł czas zorganizowania Zlotu w Przemyślu. XVIII Ogólnopolski i VI Międzynarodowy Zlot Liceów im. J. Słowackiego pozostawił wśród wszystkich uczestników niezatarte wspomnienia. W ciągu kilku dni staliśmy się po raz kolejny autentyczną wspólnotą uczniów i nauczycieli, swoistym środowiskiem tworzącym swój własny świat, kształtującym własną obyczajowość.

Szczególnym wydarzeniem dla wszystkich szkół noszących imię Juliusza Słowackiego był Zlot w Krzemieńcu. Malowniczo położony wśród wołyńskich wzgórz Krzemieniec zachwycił nas swoją prostotą i gościnnością. Młodzież miała okazję zaśpiewać i recytować utwory Słowackiego w niezwykłej scenerii: na Górze Królowej Bony, przy grobie matki Słowackiego i w Muzeum Juliusza Słowackiego. Wymienione miejsca, tak bardzo kultowe dla Polski

i Polaków oraz tworzące polską tożsamość narodową, wpisały się w nasze serca. Śpiewane

w Krzemieńcu słowa „Testamentu ....", oficjalnego hymnu szkół całej Rodziny, budziły silne wzruszenia wśród uczestników i organizatorów Zlotu.

Uczestnicząc w spotkaniach zlotowych ma się wrażenie, że przeszłość zlewa się z teraźniejszością. Poezja Juliusza Słowackiego, jego życie i twórczość są fundamentem twórczego oblicza młodzieży, należącej do wyjątkowej rodziny szkół.

Andrzej Król - „Ojciec chrzestny" rodziny „Słowaka"

Wernisaż Adrianny Pusz

LIKEJON

8 września w Centrum Kulturalnym, w ramach Scenicznych Debiutów Młodych, odbył się wernisaż wystawy „Pejzaż w malarstwie inspirowany fotografią" Adrianny Pusz z Pracowni Plastycznej MDK Przemyśl.

"Wystawa Adrianny Pusz jest wyrazem jej zaangażowania w działania artystyczne, którym poświęca wiele czasu i dzięki temu jej postawa twórcza pozwala na wszechstronny rozwój i szerokie postrzeganie rzeczywistości, która Ją otacza.

Zafascynowana fotografią często czerpie z niej inspiracje tworząc obrazy ciekawe i dojrzałe jak na swój wiek (mając 16 lat przygotowywała prace na wystawę).

Adrianna Pusz jest uczestniczką zajęć plastycznych od czterech lat w pracowni MDK przy ulicy Borelowskiego 9. Bardzo zdolna, pracowita, koleżeńska, serdeczna i uczynna oraz lubiana przez koleżanki i kolegów w zespole.

Za swoje osiągnięcia w dziedzinie plastyki otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia na Forum międzynarodowym, ogólnopolskim i regionalnym.

Zaprezentowane na wystawie pejzaże są niezwykłe, kuszą i zapraszają do „krainy" czterech pór roku.

Wiosna tonie w soczystej zieleni wprowadzając widza w radosny nastrój, pobudza do życia, wnosi nadzieję na spełnienie oczekiwań.

Lato to ekspresja barw, pełne radości i euforii zapowiada przygodę, która może się zdarzyć podczas wakacyjnych wojaży.

Płomienna jesień jest zapowiedzią spalania się barw aż do ich spopielenia, powolnego zanikania, zamierania.

Nostalgiczna, srebrzysta zima przynosi wytchnienie, spokój i wyciszenie. Zaprasza do odpoczynku i zadumy nad „przemijaniem".

Młoda „Artystka" oczarowała widza „spacerem" przez pięknie pola, las, jeziorka, dostarczyła niezwykłych doznań, które na długo zostaną w jego pamięci.

Źródło: www.ck.przemysl.pl

Nie tylko nauką człowiek żyje!

Powyższe stwierdzenie można jeszcze bardziej rozszerzyć i powiedzieć, że nie tylko samą szkoła żyją uczniowie I LO. Na pewno wiele z was ma swoje hobby czy zainteresowania, którym poświęca swój wolny czas. W przypadku niektórych osób jest ono nawet ważniejsze niż sama nauka.

W tym numerze zachęcam was z zapoznaniem się takim temat jak FANTASTYKA, w który wprowadza nas **Tomek Zając...**

Fantastyka albo świata przedstawionego opisanie

Niniejszy artykuł w będzie w całości poświęcony jakże interesującemu zagadnieniu, jakim jest fantastyka. Zanim jednak zaczniemy zgłębiać szczegóły z tym związane, przydałoby się odszukać odpowiedź na pytanie – Czym tak naprawdę jest fantastyka?
Są to wszystkie rzeczy wytworzone przez nasz umysł. Nieprawdopodobne zjawiska, nierealne istoty i zapierające dech w piersiach krainy – to tylko wierzchołek góry lodowej, mała cząstka tego, co jest w stanie zaserwować nam nasz własny umysł. Wrota do miejsc i zdarzeń, o których wcześniej nawet byście nie pomyśleli właśnie stanęły przed Wami otworem.

Sama fantastyka jest tworem bardzo skomplikowanym oraz posiadającym wiele odmian i podgatunków. Jeżeli chodzi o podział, najłatwiej jest ją dzielić ze względu na rodzaj aktywności lub klimat bądź też tematykę. Fantastyka dzieli się na następujące działy:

Gry fabularne, zwane w skrócie RGP (ang. Role-Playing Games), polegające na opowiadaniu opowieści oraz odgrywaniu scen. Bazują na podstawie opisu czynności oraz sytuacji, na których podstawie każdy wyobraża sobie, jak wygląda dana scena.

Gry terenowa, zwane LARP'ami (ang. Live-Action-Role-Playing Game), które można pokrótce scharakteryzować jako sztukę teatralną, często odgrywana przez znaczną liczbę osób, która może sięgnąć setek. Uczestnicy nie mają określonych tekstów, lecz jedynie wytyczne na temat fabuły głównej, co pozwala w nieliniowy i swobodny sposób wpływać na to, jak rozwinie się dalsza akcja.

Gry bitewne, będące odwzorowaniem zgiełku i chaosu prawdziwej bitwy przy użyciu miniaturowych modeli oraz kości sześciennych. Każdy z graczy wciela się w dowódcę posiadanej armii, by prowadzić swych wojowników do zwycięskiej bitwy, wśród ruin miasta, piasku pustyni lub w leśnej gęstwinie.

Gry karciane, osadzone w realiach różnych fantastycznych światów. W zależności od zasad gracze wcielają się w różne postaci i mają różne cele, lecz łączy je jedno – cel nadrzędny: odnieść zwycięstwo.

Gry planszowe, będące dalekimi i znacznie bardziej rozbudowanymi krewnymi powszechnie znanego Chińczyka. Zróżnicowanie między nimi jest ogromne, do tego nie każda z nich posiada klasyczną planszę do gry i pionki – ale i tak potrafią być zaskakujące i totalnie nieprzewidywalne.

Książki, literatura, oraz ogólnie ujęta twórczość fantastyczna – tutaj każdy ma ogromne pole do popisu. Czy jest to pojedyncze opowiadanie, scenariusz LARP'a, wielotomowa księga czy obraz – wszystko to jest twórczością fantastyczną. Wiele osób posiada ogromny potencjał, który niewykorzystywany może się zmarnować. Jeżeli czujecie wenę – twórzcie!

Kolejnym podziałem fantastyki jest podział gatunkowy (klimatyczny). Ich liczba jest zatrważająco wielka, więc aby rzetelnie omówić je wszystkie należałoby napisać osobną księgę, a nie skromny artykuł. Da się jednak wyróżnić trzy główne gatunki, jakimi są:

Fantazy. Najpowszechniej znane gatunek, pełen długouchych lub brodatych istot, oraz złych smoków i cnotliwych księżniczek (lub odwrotnie). Klasycznymi przykładami jest np. twórczość Tolkiena lub A. Sapkowskiego, lub też świat Warhammera.

Science fiction (SF). Różnorakie wizje przyszłości, od podróżny międzygalaktycznych i ekspansji ludzkości na cały wszechświat, aż po świat upadły w wyniku nuklearnej wojny na skalę światową, gdzie niedobitki rasy ludzkiej próbują przeżyć wśród zgliszczy. Przykłady: Gwiezdne Wojny, świat Neuroshimy lub Warhammera 40 000.

Horror. Groza i mroczne sekrety bijące zza każdego kąta, a człowiek poznając je powoli stacza się w odmęty szaleństwa, popada w rozpacz lub znika bez śladu. Najbardziej znanym przykładem jest całokształt twórczości Lovecrafta.

Chcąc podsumować całość należy stwierdzić, iż fantastyka nie wymaga niczego, prócz chęci. Pobudzając naszą wyobraźnię do działania, każdy z nas jest w stanie choć na chwilę stać się potężnym wojownikiem, androidem nieznającym strachu lub nieustępliwym w swych dążeniach badaczem. Co jest zaś najlepsze – jest to wciąż jedynie cząstka tego, co oferuje nam fantastyka...

Jeśli ktoś z was chce się podzielić swoim sposobem na spędzanie wolnego czasu, piszcie, a pojawi się on już w kolejnym numerze gazetki ! adres redakcji:
likejon.slowak@gmail.com

Wycieczka Żółkiew-Lwów

LIKEJON

10 października 2011 r. uczniowie klas: IC i IE pod opieką wychowawców, pani Oliwii Markiewicz-Mazur i pani Moniki Buczek, mieli okazję udać się na objazd naukowy na Ukrainę, zorganizowany przez nauczycieli historii: p. Lucjana Faca i p. Jarosława Dyrdę.

Głównym celem naszej wyprawy była Żółkiew, założona w1597 roku przez hetmana polnego koronnego Stanisław Żółkiewskiego. Historię tego jakże urokliwego miasta przedstawili nam w formie prezentacji multimedialnej, w Kolegiacie św. Wawrzyńca, uczniowie IIIE: Michał Thier i Mateusz Leśny. Mieliśmy także okazję, zwiedzić kryptę w której pochowany jest hetman polny koronny Stanisław Żółkiewski. Całą drogę umilał nam pan Lucjan Fac, opowiadając o historii poszczególnych miejsc. Po opuszczeniu Żółkwi, mieliśmy okazję obejrzeć piękny greckokatolicki Klasztor Bazylianów w Krechowie, założony około 1618 r. Zespół ten składa się z cerkwi św. Mikołaja oraz z potężnych murów obronnych z wieżami-dzwonnicami. W świątyni tej przechowywany jest obraz Matki Bożej Werchrackiej. Kolejnym punktem naszego programu był zabytkowy kościół p.w. św. Trójcy w Janowie, który został wzniesiony w latach 1714-1735 na miejscu drewnianej świątyni.

Najcenniejszym jego elementem są święte relikwie: krew i prochy męczennika z III wieku - św. Wiktora, ofiarowane przez papieża Piusa IX w 1859 roku oraz sarkofag ze zwłokami Konstancji z Czartoryskich (matki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego), który znajduje się w podziemiach budynku. Następnie dojechaliśmy do długo wyczekiwanego przez wszystkich ostatniego punktu wycieczki – Lwowa. W mieście tym zwiedziliśmy rynek oraz Katedrę Ormiańską, która wszystkich zachwyciła swym wnętrzem. Gdy nadszedł czas wolny, prawie wszyscy udali się na posiłek do Mc'Donalda. I tu był już kres naszej podróży.

Drogę powrotną umilały nam śpiewy naszych koleżanek, w tym Kamili Rabki (IC), oraz zakupy tuż przy granicy, których sobie prawie nikt nie odpuścił. Wyjazd ten był połączeniem nauki z rozrywką i jest bardzo miło wspominany, za co bardzo dziękujemy organizatorom.

Joanna Nachman

Rajd pierwszoklasistów

LIKEJON

W dniu 28 września 2011 roku, odbyła się szkolna impreza integracyjna dla klas pierwszych. Organizatorem tego przedsięwzięcia był Uczniowski Klub Sportowy na czele z paniami: Dorotą Thier oraz Renatą Majewską. Uczniowie wraz z wychowawcami i opiekunami przejechali autokarami do Kalwarii Pacławskiej, skąd pod przewodnictwem pani Edyty Hrymak przeszli 12 kilometrową trasę rajdu przez: Połoninki Kalwaryjskie, dawną wieś Paprotno i Suchy Obycz (najwyższy szczyt powiatu przemyskiego 618m n.p.m.), aż do Arłamowa. Na miejscu, dla zmęczonych uczestników, czekały grillowane kiełbaski i gorąca herbata, których konsumpcję umilała muzyka karaoke. Po krótkim odpoczynku na uczestników czekały rozgrywki sportowe, z których pierwszą konkurencją było przeciąganie liny. W tej dyscyplinie bezkonkurencyjna okazała się klasa ID, z którą także nikt nie mógł równać się w piłce nożnej. Natomiast w rozgrywkach siatkówki dziewcząt rewelacyjnie zagrała klasa IC, zajmując tym samym I miejsce. Podczas rajdu towarzyszyła nam również grupa młodzieży wraz z opiekunami z gimnazjum na Węgrzech, którzy przyjechali do nas w ramach corocznej wymiany. Na zwycięzców rozgrywek czekały dyplomy i słodkie nagrody, którymi wszyscy objadali się w drodze powrotnej do Przemyśla. Impreza ta była idealnym połączeniem sportu i turystyki oraz doskonałą formą bliższego zapoznania się uczniów klas I.

Wszyscy uczestnicy bardzo miło wspominają spędzone chwile podczas rajdu, za co serdecznie dziękujemy wszystkim nauczycielom, którzy przyczynili się do jego zorganizowania.

Joanna Nachman

Ciekawostki z życia Juliusza Słowackiego

Każdy z nas wie, że patronem I LO w Przemyślu jest Juliusz Słowacki. Jednak czy równie dobrze wiemy coś o jego życiu i twórczości?...Wiem, wiem nudne jest czytanie suchej notki biograficznej, albo oglądanie filmu poświęconego życiu i twórczości artysty. Ciekawsze jest to co na normalnej lekcji się nie dowiemy, czyli ukryte prawdy jego życia...no ale i tak was trochę ponudzę zaczynając od krótkiego życiorysu Słowackiego .

Juliusz Słowacki (ur. 4 września 1809 w Krzemieńcu, zm. 3 kwietnia 1849 w Paryżu) jest jednym z najwybitniejszych poetów polskich doby romantyzmu. Obok Mickiewicza i Krasińskiego określany jest wieszczem narodowym. Utwory Słowackiego podejmowały istotne problemy związane z walką narodowowyzwoleńczą, z przeszłością narodu i przyczynami niewoli, ale także poruszały uniwersalne tematy egzystencjalne.

Kiedy był dzieckiem zmarł jego ojciec, dlatego opiekę nad nim sprawowała jego matka, dzięki której poeta już od dziecka obcował z wybitną literaturą, co miało ogromny wpływ na kształtowanie się jego światopoglądu.

Z jego życiorysu wynika także, iż poeta zwiedził dużo państw, z pośród których najbardziej spodobał mu się Londyn. Natomiast bardzo zawiódł się Paryżem, z którego udał się do Szwajcarii. Nie będę wymieniać pozostałych państw w jakich był, zawsze możecie sami doczytać. Zmarł w wieku 40 lat w Paryżu na gruźlicę.

A teraz pora na poznanie tego co najbardziej interesujące:

Słowacki nigdy nie chodził do szkoły! Powodem była jego matka, która mu tego zabroniła. Twierdziła, że Słowacki jest zbyt wątły.
Nasz patron szkoły wręcz unikał pracy fizycznej. Utrzymywał się z procentów od pieniędzy ulokowanych na rachunku lub grał w gry hazardowe...

Próbował napisać kontynuację „Pana Tadeusza" . Była by to wersja bardziej realistyczna, ujawniająca prawdy historyczne.
Pozostał kawalerem...
Podarował Mickiewiczowi puchar
Wraz z Mickiewiczem należał do Koła Sprawy Bożej (była to sekta towiańczyków, którzy wierzyli w nadejście nowej epoki, przybliżające nadejście Królestwa Bożego. Krytykowali także zinstytucjonalizowane prawdy religijne)

Beata Sadowska

Relacja ze spotkania z prezydentem Robertem Chomą

LIKEJON

W czwartek 6 października 2011r. mieliśmy przyjemność gościć w naszej szkole prezydenta miasta Przemyśla, pana Roberta Chomę. Spotkanie odbyło się w auli szkolnej, uczestniczyli w nim uczniowie kilku klas. Jego głównym tematem był plan zagospodarowania i rozwoju naszego miasta. Uczniowie mieli możliwość zadawania pytań panu prezydentowi, na które z przyjemnością odpowiadał. Padły pytania dotyczące budowy Aquaparku i multikina. Dowiedzieliśmy się, że prace związane z budową multikina (nad galerią "Sanowa") rozpoczną się w 2012 roku. Prawdopodobnie będą cztery sale kinowe. Pan prezydent wspominał o budowie hali sportowej i remoncie basenu. Dodatkowo dowiedzieliśmy się, że na stoku narciarskim będzie orczyk na trasie trzeciej, natomiast budowa obwodnicy zostanie ukończona najprawdopodobniej w październiku.

Podjęte zostaną również działania poszerzenia granic Przemyśla. Podczas dziewięcioletniej prezydentury pana Roberta Chomy powstał stok narciarski, z którego korzystają nie tylko Przemyślanie, ale również mieszkańcy całego województwa podkarpackiego. Otwarta została Galeria "Sanowa" i wybudowano 100 km dróg. Pan prezydent wspominał o swoich młodzieńczych latach spędzonych w murach naszego liceum. Tu również uczęszczali i uczęszczają nadal jego najbliżsi. Pan prezydent powiedział, że z przyjemnością przekracza progi naszego liceum i jest otwarty na każde nasze zaproszenie.

Wiktoria Hawajska

Hymn rodziny „Słowaka”

J.Słowacki „Testament mój”

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień - z duchami
A jak gdyby tu szczęście było - idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia:
Imię moje tak przeszło jak błyskawica
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył siedziałem na maszcie,
A gdy tonął - z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś - o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny - przyzna kto szlachetny,
Że płaszcz na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą -
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze
I zapiją mój pogrzeb - oraz własną biedę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg [mię] uwolni od męki - nie przyjdę...

Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!...

Co do mnie - ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć - niepłakaną trumnę.

Kto drugi bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami niepełnej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi:
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi.